

Sygn. akt V ACa 678/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Aleksandra Kempczyńska

SA Przemysław Kurzawa

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N.

przeciwko redaktorowi naczelnemu N. (...)

o opublikowanie sprostowania prasowego

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 sierpnia 2018 r., sygn. akt IV C 845/18

I. prostuje zaskarżony wyrok w części dotyczącej oznaczenia strony pozwanej w ten sposób, że zamiast „W. M. – redaktorowi naczelnemu N. (...) ((...) wpisuje „redaktorowi naczelnemu N. (...)”;

II. oddala apelację;

III. zasądza od Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. na rzecz redaktora naczelnego N. (...) kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Przemysław Kurzawa Robert Obrębski Aleksandra Kempczyńska

Sygn. akt VA Ca 678/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 lipca 2018 r., skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu N. (...), działającego przez pełniącą tę funkcję W. M., Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N. wniosła o nakazanie pozwanemu opublikowania na tym portalu internetowym oświadczenia (...) nieprawdziwe informacje zawarte przez N. (...) w artykule autorstwa K. B. „(...)” z dnia 4.06.2018 r. Wbrew twierdzeniom byłego prezesa, protegowanego komisarza N., z dokumentacji Spółki jednoznacznie wynika, że uzyskał on ofertę na 1,4 mln zł, obejmującą zewnętrzny, bankowy nadzór inwestorski, który – zgodnie z warunkami emisji – może być i decyzją obecnego zarządu będzie wykonywany przez osoby zatrudnione w Spółce, za kwotę wielokrotnie niższą. P. K.

Wiceprezes Zarządu Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. Jako podstawa prawna powództwa, w tym oznaczenia pozwanego, został powołany art. 39 w zw. z art. 31a Prawa prasowego.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa. Zaprzeczał, aby publikacja, do której zostało zgłoszone żądanie o opublikowanie sprostowania o podanej w tej sprawie treści, zawierała nieprawdziwe, nieścisłe informacje, w przeciwieństwie do treści sprostowania. Podnosił, że jako prezes zarządu powodowej spółki nie otrzymał oferty opisanej w sprostowaniu, jak również że nie miał zamiaru jej wybrania, ani okazji do przyjęcia ofert nieporównywalnie korzystniejszych.

Wyrokiem z 24 sierpnia 2018 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej, którą oznaczył imieniem oraz nazwiskiem osoby powołanej na stanowisko pozwanego redaktora naczelnego, kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie gdy K. B. był prezesem jednoosobowego zarządu powódki podjęte zostały czynności dotyczące wypuszczenia na rynek obligacji i skorzystania z firmy obsługującej związane z tym czynności. Powódka uzyskała od banku, na którego usługi również liczyła, rekomendację, w której bank zalecał również skorzystanie z usług firmy (...), z przedstawicielami której spotkali się pracownicy powódki, lecz nie uzgodnili oferty, którą ta firma złożyła drogą elektroniczną po odwołaniu K. B. z funkcji prezesa zarządu powódki. Oferta tej firmy nie została przyjęta, jak ustalił Sąd Okręgowy, przez nowy zarząd powódki, który ustalił, że planowane czynności zostaną zlecone Pani A., niegdyś zatrudnionemu w Urzędzie Gminy N..

Ustalono również zostało, że N. (...) to portal internetowy, który działa na podstawie ustawy z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, jak też że W. M. pełni funkcję jego redaktora naczelnego. W rejestrze został bowiem wpisany jako jego redaktor naczelny, odpowiedzialny za treści, które na tym portalu są publikowane, w tym za artykułu „(...)”, autorstwa K. B., którego tekst został do pozwu dołączony oraz nie był kwestionowany, podobnie jak okoliczności jego publikacji w dniu 4 czerwca 2018 r. Ustalono również zostało, że pismem z 8 czerwca 2018 r. powódka bezskutecznie wystąpiła do pozwanego redaktora naczelnego o opublikowanie, zgodnie z art. 31a Prawa prasowego, sprostowania o treści podanej w zgłoszonym następnie żądaniu pozwu, bez przekroczenia też dopuszczalnej liczby znaków dla sprostowania tego rodzaju.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, w tym samej treści tego sprostowania, którego publikacji domagała się powódka, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa. Opisał na potrzeby tej sprawy, że w ramach zastosowania w praktyce treści art. 31a Prawa prasowego ścierają się dwie koncepcje wykładni zawartych w tej normie przesłanek: subiektywna, w której nie przywiązuje się wagi do prawdziwości informacji podanych w sprostowaniu, jak również, jak uznał Sąd Okręgowy, także w treści materiału prasowego, którego dotyczy wnioski o jego sprostowanie, w odróżnieniu od teorii obiektywnej, na gruncie której istotne oraz niejednokrotnie decydujące znaczenie przypisuje się prawdziwości, jak też ścisłości zarówno materiału prasowego, jak i informacji zawartych w sprostowaniu. Sąd Okręgowy wskazał na dominujący charakter teorii subiektywnej, której nie był w stanie podzielić, w szczególności na gruncie podanego przykładu podania w materiale informacji o skazaniu jej bohatera prawomocnym wyrokiem w relacji do zamieszczenia w sprostowaniu nieprawdziwej informacji o jego uniewinnieniu. Opowiadając się za teorią subiektywną oraz eksponując obciążający powódkę ciężar wykazania prawdziwości informacji podanych w sprostowaniu objętym pozwem, w tym w zakresie twierdzenia, że autor artykułu był protegowanym komisarza N., że otrzymał ofertę na 1,4 mln złotych za obsługę emisji obligacji oraz że wskazywały na to określone dokumenty, a ponadto że nadzór inwestorski może być wykonany przez osoby zatrudnione w przedsiębiorstwie powódki, Sąd Okręgowy uznał, że prawdziwość tych informacji nie została w tej sprawie wykazana, pozostawała ponadto w sprzeczności z okolicznościami, które pozwany wykazał, w tym z ustaleniem, że oferta na 1,4 mln nie została przez spółkę złożona w okresie, w którym autor artykułu był prezesem jej zarządu, lecz wpłynęła drogą elektroniczną do jego odwołaniu z tej funkcji i nie została ujawniona autorowi. Uznając, że powód domaga się opublikowania treści, które nie odpowiadają prawdzie, odwołując się do teorii subiektywnej, powództwo wniesione w tej sprawie Sąd Okręgowy uznał za bezzasadne. O kosztach zaś procesu orzekł odpowiednio do wyniku sprawy na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 31a ust.1 i 2 Prawa prasowego przez oparcie zawartego w nim rozstrzygnięcia o obiektywną teorię wykładni tego przepisu, w tym przyjęcie, że wynika z niego obowiązek wykazania prawdziwości informacji zawartej w sprostowaniu oraz że z powodu niewywiązania się przez powódkę z tego ciężaru oddalone może zostać żądanie pozwu wniesionego na jego podstawie. Druga grupa zarzutów dotyczyła art. 227 i 233 § 1 k.p.c. przez oparcie rozstrzygnięcia na okolicznościach niemających istotnego znaczenie w świetle dominującej teorii subiektywnej, a ponadto także przez nielogiczne przyjęcie, że przesłanie pracownikowi powódki oferty, która była negocjowana w okresie zajmowania funkcji prezesa przez autor artykułu, nie mogło wykazać, że oferta została uzyskana przez odwołanego prezesa. Na podstawie podanych zarzutów powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanego do bezpłatnego opublikowania sprostowania na portalu N. (...) i obciążenie redaktora naczelnego kosztami procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Podczas rozprawy apelacyjnej pozwany wnosił o oddalenie apelacji oraz obciążenie skarżącej poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego według norma przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, mimo częściowej zasadności podniesionych w niej zarzutów, czyli mimo częściowo bezpodstawnego jednak zastosowania przez Sąd Okręgowy teorii obiektywnej w zakresie wykładni oraz stosowania przesłanek określonych w art. 31a Prawa prasowego, której wymiar bezzasadnie został rozciągnięty przez Sąd Okręgowy nie tylko na treści samego sprostowania, lecz również na materiał prasowy objęty wnioskiem o publikację sprostowania, zgłoszonym na podstawie art. 39 w zw. z art. 31a tego Prawa, a w konsekwencji pomimo bezzasadnego badania przez Sąd Okręgowy zgodności z prawdą informacji podanych w sprostowaniu, a tym samym nieprzywiązania w efekcie wagi treści materiału prasowego, którego dotyczył ten wniosek, mimo że zasadność powództwa była uzależniona od oceny tego właśnie elementu stanu faktycznego tej sprawy, zgodnie z przesłankami wynikającymi wprost z art. 31a Prawa prasowego i uznanym w orzecznictwie, mimo że niejednolicie, sposobem wykładni tego przepisu w zakresie dotyczącym materiału prasowego, zgodnie z dominującą teorią obiektywną, której nie należy natomiast stosować w zakresie dotyczącym oceny zgodności z rzeczywistością informacji zawartych w treści sprostowania. Innymi słowy, Sąd Okręgowy bezzasadnie i niezgodnie ze stanem orzecznictwa, nawet tego powołanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak też w apelacji, odczytał dwustronnie teorię subiektywną, bezpodstawnie jej zakres odnosząc nie tylko do treści sprostowania, lecz również w odniesieniu do materiału prasowego, w stosunku do którego został zgłoszony wniosek oparty na powołanym przepisie.

Nie sposób podzielić stanowiska Sądu Okręgowego i jego zastosowania w tej sprawie, jakoby teoria obiektywna mogła zostać przyjęta w odniesieniu do treści sprostowania, czyli by do uwzględnienia powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a Prawa prasowego konieczne było wykazanie przez powoda, że informacje podane w sprostowaniu odpowiadają rzeczywistości, a tym bardziej by były ścisłe. Ani z powołanego przepisu, ani też z żadnego innego nie można wyprowadzić takich wniosków, a tym samym prowadzić w postępowaniu tego rodzaju dowodu prawdziwości i ścisłości informacji zawartych w sprostowaniu ani też wyprowadzać negatywnych konsekwencji w niewywiązania się przez powoda z ciężaru wykazania ich zgodności z prawdą. Przyjęcie takiego poglądu nie znajduje uzasadnienia także w znaczeniu prawnym i społecznym instytucji sprostowania publikacji prasowej, co nie oznacza zgody na podawanie w jej treści informacji odbiegających od rzeczywistości, nawet w przykładzie, którym posłużył się Sąd Okręgowy poprzez wskazanie na sprostowanie zawierające oczywiście nieprawdziwą informację dotyczącą uniewinnienie osoby skazanej prawomocnym wyrokiem. Podobny rezultat można bowiem uzyskać zupełnie inaczej wykładając przesłanki zasadności powództwa opartego na art. 39 w zw. z art. 31a Prawa prasowego niż to przyjął w tej sprawie Sąd Okręgowy, czyli w ogóle bez zastosowania teorii obiektywnej w odniesieniu do treści sprostowania, a tym samym bez wymagania, aby powód wykazał jego zgodność z prawdą, w konsekwencji z pełnym wyłączeniem badania prawdziwości informacji, które zostają zamieszczone w treści sprostowania. Ani bowiem redaktor naczelny, ani też sądy obu instancji nie mogą w takiej sprawie badać prawdziwości jego treści, ani sankcjonować oddaleniem takiego powództwa niewywiązaniem się ze strony powoda z takiego ciężaru albo wykazania przez pozwanego niezgodności

informacji podanych w sprostowaniu z rzeczywistością. Odmienne stanowisko nie tylko nie znajduje podstawy prawne. Nie znajduje w szczególności żadnego uzasadnienia w treści art. 31a Prawa prasowego. Prowadzi bowiem w swoich skutkach do wypaczenia znaczenia instytucji uregulowanej w tym przepisie, związanej z umożliwieniem osobie zainteresowanej przedstawienia w ten sam sposób własnej wersji wydarzeń w wypadku zaistnienia pozostałych przesłanek przewidzianych powołanym przepisem, nie tylko więc w zakresie wymagań formalnych, związanych z objętością i specyfiką zapisu, który powinien zostać zamieszczony w sprostowaniu, lecz również z jakością materiału podlegającego sprostowaniu, w stosunku do którego treści zastosowanie znajduje tylko teoria subiektywna. Odmienne, skrajne stanowisko Sądu Okręgowego nie było więc w ogóle uzasadnione. Za zupełnie zbędne należało też uznać uwagi i ustalenia, które Sąd Okręgowy poczynił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku co do zgodności z prawdą treści sprostowania objętego żądaniem pozwu wniesionym w tej sprawie. Ich ewentualna nieprawdziwość nie uzasadniała tym samym też oddalenia powództwa opartego na powołanym przepisie, ani badania treści tego sprostowania i wyprowadzania konsekwencji z ustaleń, które Sąd Okręgowy w niepotrzebnie poczynił. Apelacja nie zasługiwała mimo to na uwzględnienie.

Teoria obiektywna obowiązuje bowiem przy ocenie drugiego elementu faktycznego objętego hipotezą art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, jak wynika z zapisu, który znajduje się w końcowej części tego przepisu i wprost wskazuje, że wniosek o opublikowanie sprostowania powinien zostać uwzględniony, gdy dotyczy nieprawdziwej lub nieścisłej informacji zawartej w materiale prasowym objętym takim wnioskiem. Zgodność z rzeczywistością podlega więc badaniu w tego rodzaju sprawie, jak też przez redaktora naczelnego na etapie czynności poprzedzających wniesienie powództwa z art. 39 Prawa prasowego, jednakże w odniesieniu do informacji zawartych w materiale prasowym, nie zaś w treści sprostowania. W wypadku więc ustalenia, zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, zgodności z rzeczywistością i ścisłości informacji podanej w materiale, brak jest podstaw do nakazani redaktorowi naczelnemu jej sprostowania, mimo że nie podlega badaniu prawdziwość oraz ścisłość informacji zawartej w sprostowaniu. Nie jest wystarczające przyjęcie, że w subiektywnym przekonaniu osoby, która domaga się publikacji sprostowania, informacje zawarte w materiale prasowym, które to sprostowanie dotyczy, nie są prawdziwe albo że są nieścisłe. Odmienne poglądy wyrażony w tym zakresie ze strony Sądu Apelacyjnego w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 9 sierpnia 2017 r., VIA Ca 900/17, nie zasługuje na aprobatę. Nie znajduje zresztą także szerszego potwierdzenia w orzecznictwie, w tym Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Sądu Najwyższego, w którym teoria subiektywna odnoszona jest wyłącznie do treści sprostowania, nie zaś materiału prasowego, którego ono dotyczy (por. przykładowo wyrok SN z 31 stycznia 2018 r., I CSK 310/17 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia SN, jak też uzasadnienia wyroków Sądu Apelacyjnego w Warszawie wydanych w sprawach IA Ca 1233/15 i VA Ca 236/18). Można tylko, nawiązując do obrazowego przykładu, którym posłużył się Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazać, że jeżeli materiał prasowy jest prawdziwy i precyzyjny, w tym również w odniesieniu do informacji dotyczącej prawomocnego skazania danej osoby, wniosek o opublikowanie sprostowania od niej pochodzącego, zawierającego informację o jej uniewinnieniu, nie może zostać uwzględniony, jednakże nie dlatego, że informacja zawarta w takiej treści sprostowaniu jest nieprawdziwa, w ogóle nie podlega bowiem badaniu w takiej sprawie, lecz z tej przyczyny, że zgodnie z prawdą i precyzyjnie została w materiale prasowym podana informacja o jej prawomocnym skazaniu tym samym wyrokiem.

Wychodząc z przedstawionego rozumienia teorii subiektywnej do treści sprostowania i obiektywnej w odniesieniu do materiału prasowego, oceniając więc zawartość materiału prasowego, którego dotyczył wniosek oparty na art. 31a Prawa prasowego, nie sposób było przyjąć, aby zawarta w nim informacja nie była prawdziwa albo by nie była precyzyjna. Sprostowanie w istocie było skierowane w stosunku do informacji, zgodnie z którą K. B. jako prezes zarządu powodowej spółki nie miał „zamiaru wydania 1400000 zł na zewnętrzny nadzór inwestorski i bankowy” (k: 20 przedostatni akapit) oraz stwierdzenia, że „przypisany mi przez prezesa M. zamiar oraz przypisana zamiarowi kwota są mało inteligentnym kłamstwem wymyślonym dla potrzeby ogłupienia społeczności naszej gminy” (tamże). Informacja, które dotyczyło sprostowanie, polegała na przekazaniu internautom, że K. B. nie miał zamiaru wydania 1,4 mln zł na wskazany cel inwestycyjny w okresie, w którym był prezesem powodowej spółki. Informacja tego rodzaju w ogóle nie poddaje się ocenie pod kątem jej prawdziwości z tego powodu, że dotyczy zamiaru, który nie został potwierdzony słownie przez osobę, której był przypisywany, podjęcia działania, które nie zostało w ogóle zrealizowane. Poza sporem bowiem pozostaje, i w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego były poprawne oraz potrzebne, że oferta

na podaną kwotę wpłynęła po odwołaniu K. B. ze wskazanej funkcji i nie została wybrana, ani po jej złożeniu, ani tym bardziej wcześniej, przed odwołaniem poprzedniego prezesa zarządu powodowej spółki. Jeśli K. B. jako prezes nie potwierdzał, że miał wskazany zamiar, nie mógł zresztą tego zrobić, zanim oferta tej treści została złożona, nie można było też uznać, aby informacja, że nie miał takiego zamiaru, nie była zgodna z rzeczywistością, nawet mimo zgodności z prawą informacji o wpłynięciu do powódki oferty na 1,4 mln zł po tym, jak prezes, czyli autor materiału prasowego, został odwołany z tej funkcji. Nawet bowiem pomijając jego wcześniejsze z niej odwołanie, brak jest podstaw do uznania, że wpłynięcie konkretnej oferty, w tym jednej z większej ich liczby, wykazywało na zamiar jej przyjęcia przez podmiot, do którego była ona skierowana. Złożenie oferty przez potencjalnego kontrahenta, zwłaszcza tej najmniej korzystnej, nie wykazuje jeszcze zamiaru jej przyjęcia, jeżeli nie został on wyrażony przed lub po jej złożeniu. Nie sposób było więc uznać, aby treść informacji zawartej w materiale prasowym, którego dotyczył wniosek o jego sprostowanie, nie była zgodna z rzeczywistością albo by była nieścisła. Wręcz przeciwnie, na tle okoliczności, na które powoływały się obie strony, można przyjąć, że nie była to informacja, lecz deklaracja niewyartykułowanych przez autora intencji, które zostały opacznie odczytane bez istnienia podstaw do ich przypisania prezesowi, zarazem autorowi materiału prasowego, który z tej przede wszystkim przyczyny nie podlegał sprostowaniu zgodnie z art. 39 w zw. z art. 31a Prawa prasowego. Częściowo wadliwa wykładnia tego przepisu ze strony Sądu Okręgowego nie podważała poprawności treści rozstrzygnięcia zawartego w wyroku objętym apelacją, z innego jednak powodu niż to przyjął Sąd Okręgowy.

W sytuacji gdy zgodnie z ust. 5 art. 31a Prawa prasowego nie można ingerować w treść sprostowania, dokonywać jego skrócenia, wymagane zaś jest, jak wynika z ust. 1 tego przepisu, aby sprostowanie dotyczył informacji podanej w materiale prasowym, która jest nieprawdziwa lub nieścisła, osobną przyczyną oddalenia powództwa i apelacji było zamieszczenie w sprostowaniu zawartym w pozwie informacji, które w ogóle nie zostały zamieszczone w treści materiału prasowego, którego ono dotyczyło, w tym supozycji, jakoby „prezes powodowej spółki był protegowanym komisarza N.”. Z podanych przyczyn apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Jej oddalenie w całości uzasadniało natomiast obciążenie skarżącej kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez pozwanego, na które złożyła się minimalna tylko stawka za udział przed Sądem Apelacyjnym zawodowego pełnomocnika po stronie biernej w wysokości 540 zł, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. art. 108 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2 stosowanego w tej sprawie odpowiednio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Oczywista niedokładność w sposobie oznaczenia przez Sąd Okręgowy strony pozwanej w zaskarżonym wyroku, czyli z przeoczeniem, że status strony przypisywany jest funkcji redaktora naczelnego, nie zaś osobie fizycznej, która na to stanowisko została powołana i aktualnie podejmuje czynności procesowe za pozwanego „redaktora naczelnego”, stosownie do stanowiska, które przyjął w tym zakresie Sąd Najwyższy w głośnej uchwale z 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, została natomiast sprostowana na podstawie art. 350 § 3 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Przemysław Kurzawa Robert Obrębski Aleksandra Kempczyńska